

Przemysław Żukiewicz

ORCID: 0000-0001-7579-4341

Uniwersytet Wrocławski

## Kody polityki naukowej w myśli decydentów reformujących system nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce

<https://doi.org/10.19195/1643-0328.33.13>

**Słowa kluczowe:** polityka naukowa, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kody poznawcze, scjencymetria, ewaluacja działalności naukowej

### Wprowadzenie

Celem artykułu jest zrekonstruowanie podstawowych kodów poznawczych leżących u podstaw działań politycznych związanych z reformami systemu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2007–2023, to jest w kadencjach VI–IX Sejmu RP. Tezą, na rzecz której staram się argumentować, jest twierdzenie, że niezależnie od afiliacji politycznej ministra odpowiedzialnego za ten dział administracji aktywowane kody miały tożsamą proveniencję i wynikały z konkretnych uwarunkowań strukturalnych sprowadzających się do: a) fetyszu scjentyistycznej naukometrii, b) kultury imitacji charakteryzującej postawę peryferii wobec centrum, oraz c) apologii nowego zarządzania publicznego (*New Public Management*) w instytucjach publicznych. Analizuję akty prawne oraz ich uzasadnienia, wypowiedzi ministrów, a także debatę w mediach społecznościowych poświęconą reformom.

### Kontekst prawno-polityczny

Od wielu lat system nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce poddawany jest nieustannym zmianom<sup>1</sup>. Decydenci inicjują reformy, następnie te reformy reformują, by na koniec

<sup>1</sup> S. Filipowicz, *Nauka i reformatorzy. Kilka uwag na temat przeprowadzonych w Polsce reform*, „Studia Politologiczne” 46, 2017, s. 184–197.

zreformować jeszcze reformę reform, co przypomina — posługując się terminem Mirosława Karwata — karykaturę polityki<sup>2</sup>. Poszczególne etapy tego nieustającego ciągu restrukturyzacji wyznaczane są przez nazwiska kolejnych ministrów odpowiedzialnych za politykę naukową. I tak działania legislacyjne rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego z lat 2007–2012 określa się w literaturze mianem „reform Kudryckiej”<sup>3</sup>, nowa ustawa — prawo o szkolnictwie wyższym z 2018 roku — uchwalona już przez rząd Zjednoczonej Prawicy to „ustawa Gowina”<sup>4</sup>, a centralne sterowanie punktacją czasopism naukowych po 2020 roku zwykło nazywać się „listami Czarnka”<sup>5</sup> (w nawiązaniu do zmienianych nieustannie ministerialnych wykazów czasopism naukowych). Wszystkie te aktywności politycznych decydentów okazały się jednak — by użyć tu terminologii Ernesta Laclau — pustymi znaczącymi, czyli elementami znaczącymi bez elementu znaczonego<sup>6</sup>: ani nie spowodowały znaczącego wzrostu poziomu jakości prowadzonych badań naukowych, ani nie przyczyniły się do poprawy warunków ich prowadzenia<sup>7</sup>. Zmusiły natomiast poszczególne jednostki naukowe do zaangażowania ogromnych zasobów w przygotowanie i wdrożenie zmian oraz zwiększyły ich — i tak już nadmierne — obciążenia biurokratyczno-administracyjne.

Środowisko naukowe podzieliło się w ocenie podejmowanych działań. Niektórzy beneficjenci reform z zadowoleniem przyjmowali kolejne decyzje, pozycjonując siebie samych jako „obrońców jakości” czy „apologetów doskonałości naukowej”. Krytycy próbowali stawiać opór przez działania oddolne, ale oskarżani byli o „wsteczność” czy „niechęć wobec jakichkolwiek zmian”, co też skutecznie — jak się wydaje — osłabiło ich motywację do konstruktywnego działania. Pomędzy tymi skrajnymi stanowiskami znalazła się duża grupa naukowców, która starała się dostosować do narzuconych reguł, apelując jednocześnie o zachowanie „zdrowego rozsądku”<sup>8</sup>.

O tym, że działania kolejnych ministrów nie spotykały się zasadniczo z entuzjastyczną reakcją, świadczy język, który nie jest wprawdzie najbardziej precyzyjnym miernikiem opinii publicznej, pełni jednak nierzadko funkcję „lustra” odzwierciedlającego nastroje

<sup>2</sup> M. Karwat, *O karykaturze polityki*, Warszawa 2012.

<sup>3</sup> A. Dziedziczak-Foltyn, *Reformy w polskim szkolnictwie wyższym po 1990 r. w świetle nauki o polityce publicznej*, „Studia z Polityki Publicznej” 5, 2018, nr 2, s. 20; D. Antonowicz, *Internacjonalizacja jako źródło legitymizacji reform szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 65, 2016, nr 3, s. 131.

<sup>4</sup> W. Włoskiewicz, *Nazwy własne w polskim systemie szkolnictwa wyższego i nauki. Studium polityki nazewnictwa*, „Folia Onomastica Croatica” 30, 2021, s. 224.

<sup>5</sup> Z. Kundziewicz, *Co dalej z oceną parametryczną?*, „Nauka” 1, 2004, s. 58.

<sup>6</sup> E. Laclau, *Emancypacje*, Wrocław 2004, s. 67.

<sup>7</sup> T. Wawak, *Ocena reformy szkolnictwa wyższego*, „Biuletyn PTE” 4, 2022, nr 99, s. 39–43; B. Kołaczkowski, *Analiza i ocena reform w szkolnictwie wyższym w latach 2015–2019. Dobre zmiany?*, Poznań 2019; Najwyższa Izba Kontroli, *Finansowanie szkolnictwa wyższego*, Warszawa 2020, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,23932,vp,26672.pdf> (dostęp: 24.06.2024).


<sup>8</sup> O dyskursie wokół reform systemu naukowego i szkolnictwa wyższego zob. szerzej: H. Ostrowicka, J. Spychalska-Stasiak, *Uodpowiedzialnianie akademii — formacje wiedzy i władza parametryzacji w dyskursie akademickim*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1, 2017, nr 49, s. 105–131.

społeczne<sup>9</sup>. A te w grupie akademików nie mogły być dobre, skoro wobec działań podejmowanych przez kolejnych ministrów zaczęto stosować prześmiewcze rzeczowniki. Takie sformułowania jak „kudryki”, „gowiniaki”, „czarnki”<sup>10</sup> — określające punkty w procesie ewaluacji jednostek naukowych — wymownie świadczyły o tym, że kolejne pomysły polityczne były przyjmowane z dystansem. W powszechnym obiegu pojawiły się także rzeczowniki z sufiksem -oza (mające ewokować skojarzenia z jednostkami chorobowymi), takie jak rankingoza, punktoza czy grantoza<sup>11</sup>. U źródeł tych „chorób” tkwiły konkretne kody poznawcze decydentów, które w kolejnych częściach artykułu staram się zrekonstruować.

## Rankingoza

Przekonaniem wszystkich reformatorów był niekwestionowany przez długi czas następujący kod poznawczy: „Rankingi świadczą o tym, że jesteśmy gorsi od innych”. Argument ten pojawiał się w uzasadnieniach kolejnych aktów prawnych, a „poprawa miejsca” polskich jednostek naukowych w zmitologizowanych „światowych rankingach” (w tym dwóch najważniejszych: *Academic Ranking of World Universities*, zwanym rankingiem szanghajskim, oraz *The Times Higher Education World University Rankings* — THE) miała być najprostszą i najbardziej widoczną miarą postępu, a zarazem — reformatorskiego sukcesu:

Wyznacznikiem pozycji uczelni w świecie są międzynarodowe rankingi uniwersytetów. Polskie uczelnie są notowane w rankingu szanghajskim (*Academic Ranking of World Universities*), zajmując najwyższe miejsca w czwartej i piątej setce. [...] W rankingu *Times Higher Education* pozycja polskich uczelni jest jeszcze słabsza: najwyższej sklasyfikowane polskie uczelnie notowane są dopiero w szóstej setce rankingu<sup>12</sup>.

 #KonstytucjaNauki uruchamia mechanizm federalizacji uczelni, czyli łączenia potencjału naukowego kilku jednostek. To, w perspektywie 5, 10 lat, pomoże polskim uczelniom awansować w rankingach międzynarodowych @PiotrMuller @wPolscepl @EHoldynska #StrategiaGowina<sup>13</sup>.

Ten „rankingowy” i peryferyjny kod, powielany skutecznie w zmediatyzowanej rzeczywistości, stał się na tyle nośny, że po wielu latach reformowania systemu nauki

<sup>9</sup> H. Gasiul, *Znaczenie języka w rozpoznawaniu i kategoryzacji stanów emocjonalnych. Relacja między „ja” i emocjami w kontekście kulturowym*, „Studia Psychologica UKSW” 15, 2015, nr 2, s. 39–55.

<sup>10</sup> W. Włoskiewicz, *Nowomowa pseudonaukowa? O języku polskiej polityki naukowej*, „Poradnik Językowy” 769, 2019, nr 10, s. 46.

<sup>11</sup> T. Szczerbowski, *Punktoza jako słowo ostatnich lat*, „Poradnik Językowy” 7, 2017, s. 80–87; E. Kulczycki, *Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1, 2017, nr 49, s. 63–78.

<sup>12</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy — Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Druk sejmowy nr 2446 (2018). Źródło: <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2446> (dostęp: 24.06.2024).

<sup>13</sup> Wpis w mediach społecznościowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 26 marca 2018. Pisownia oryginalna. Źródło: [https://x.com/MNiSW\\_GOV\\_\\_PL/status/978238921053278208](https://x.com/MNiSW_GOV__PL/status/978238921053278208) (dostęp: 24.06.2024).

i szkolnictwa wyższego używany jest powszechnie nie tylko przez polityków, ale i laików uczestniczących w dyskusjach na temat tego systemu:

Odczep się od pracowników Lidla. Oni przynajmniej mają wyniki, a nie miejsca 996–1410 w światowych rankingach szkół wyższych. Niemiec jest oszczędny płaci za wyniki, a nie za 180 h chowania po katedrach w roku<sup>14</sup>.

Kod „rankingowy” traktować należałoby jako pochodną przekonania o tym, że każdy aspekt rzeczywistości społecznej da się ująć w obiektywne miary. W tym kodzie poznawczym zadaniem osób projektujących określone rozwiązania instytucjonalno-proceduralne jest ustanowienie kryteriów, przy pomocy których można te miary zoperacjonalizować, a następnie — zastosowanie skutecznych narzędzi agregujących zebrane dane i prezentujących wynik w wygodnej i łatwej do interpretacji formie.

Ten „scentometryczny” kod ma jednak poważne wady, spośród których najważniejsze pozostaje ignorowanie przypadków wymykających się ustalonym kryteriom oraz niuansów, których uwzględnienie mogłoby zaburzyć estetykę przyjętych wstępnie założeń<sup>15</sup>. Ponadto posługujący się nim ignorują to, że dobór kryteriów podczas projektowania rankingów zawsze jest intencjonalny i zależny od poglądów i postaw projektującego. Wybór jednych kryteriów i pominięcie innych w procesie projektowania rankingów utrudnia porównywanie i zestawianie na jednej płaszczyźnie różnych kontekstów, choćby społecznych i ekonomicznych. Przykładowo wspomniane wcześniej najbardziej popularne rankingi — ARWU (szanghajski) i THE — w ogóle nie biorą pod uwagę ani poziomu zamożności państw, w których działają porównywane jednostki naukowe, ani też nakładów, jakie w tych państwach przeznacza się na naukę<sup>16</sup>. W rezultacie stosuje się te same miary porównawcze wobec dorobku naukowego jednostek dysponujących budżetami porównywalnymi do budżetów niektórych państw świata, jak i wobec dorobku jednostek naukowych finansowanych w sposób niegwarantujący nawet zakupu podstawowych narzędzi do pracy naukowej, takich jak laptop czy dostęp do baz literaturowych. Brak uwzględnienia w rankingach tych oczywistych kryteriów może być jedną z przyczyn, dla której na pierwszych 100 miejscach widoczna jest w nich przede wszystkim reprezentacja uczelni z państw zamożnych, a nieobecna reprezentacja uczelni z państw niemających możliwości finansowania nauki na poziomie zbliżonym do USA, Chin czy Niemiec. Mankamenty te dostrzegł ostatnio między innymi Uniwersytet w Zurychu (obecnie na

<sup>14</sup> Wpis w mediach społecznościowych użytkownika Robotnik z Opola. Pisownia oryginalna. Źródło: <https://x.com/TomaszZwyk/status/1800983579318497644> (dostęp: 24.06.2024).

<sup>15</sup> J. Brankovic, *The Absurdity of University Rankings*, London School of Economics Blog, 22.03.2021, <https://blogs.lse.ac.uk/impactofsocialsciences/2021/03/22/the-absurdity-of-university-rankings/> (dostęp: 24.06.2024). Zob. także: J. Hamann, L. Ringel, *The discursive resilience of university rankings*, „Higher Education” 86, 2023, s. 845–863.

<sup>16</sup> Inna sprawa, że porównuje się ośrodki naukowe, nie zważając na ich organizacyjną swoistość: uczelnie wielkie i federacyjne zestawione są z uczelniami niewielkimi; uczelnie wielodyscyplinowe — z uczelniami wyspecjalizowanymi w danej dziedzinie; uczelnie zatrudniające tysiące pracowników — z uczelniami zdecydowanie mniejszymi liczebnie itp.

wysokim 81 miejscu THE), który zdecydował o wycofaniu zgody na umieszczenie go w rankingu *Times Higher Education*<sup>17</sup>.

Scjentryczny kod pozostaje jednak istotny i racjonalny z punktu widzenia osób administrujących czy zarządzających, ponieważ zwalnia je z odpowiedzialności za holi- styczną interpretację kontekstów. Prosta operacja umysłowa polegająca na przeanalizowaniu wierszy tabeli daje — pozornie — odpowiedź na wiele bardzo skomplikowanych pytań i porządkuje trudną do zrozumienia rzeczywistość.

Ta możliwa interpretacja stoi jednak w wyraźnej sprzeczności z innym kodem poznawczym, jaki towarzyszy rankingowie i służy politykom do zdjęcia z siebie odpowiedzialności za niską pozycję polskich jednostek naukowych w rankingach. Decydenci częściej przyjmują bowiem założenie, że przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w kulturze organizacyjnej, a niski poziom „produktywności naukowej” wynika przede wszystkim z lenistwa i braku kompetencji polskich naukowców.

Nie negując rozmaitych dysfunkcji polskich jednostek naukowych, które wielokrotnie opisywano i analizowano w literaturze naukowej, a które nie są bynajmniej obce także jednostkom notowanym wyżej w rankingach, wskazać można kilka — wywodzących się w swej istocie z paradygmatu *New Public Management* — kodów stojących u podstaw projektowanych rozwiązań legislacyjnych. Bezdyskusyjnie przyjęto na przykład kod zakładający, że gdy tylko pracownikom (naukowym) podwyższy się formalne wymagania, to będą lepiej i wydajniej pracować. Pominięto jednocześnie niewygodny (bo wymagający dodatkowych nakładów finansowych), z punktu widzenia decydenta, aspekt balansu między pracą a życiem prywatnym (*work-life balance*) czy konieczności zapewnienia komfortu bytowego (*well-being*), które to czynniki zdecydowanie lepiej stymulują pracowników do efektywnej pracy niż wyśrubowane normy produktywności. Uznano, że możliwe jest osiągnięcie najwyższych efektów przy najniższych nakładach, o ile tylko pracownicy (naukowi) zostaną odpowiednio zdyscyplinowani. Zignorowano jednocześnie istnienie naturalnych barier rozwoju, które muszą pojawić się w kosztocłonnej działalności naukowej, jeśli nie przeznacza się na nią wystarczających środków finansowych<sup>18</sup>.

## Punktoza i cytoza

Podążanie za wskazaniem rankingów spowodowało u decydentów uwewnętrznienie ilościowych kryteriów pomiaru jakości badań naukowych wyrażających się w przekonaniu, że dobra jednostka naukowa to taka, w której naukowcy publikują najwięcej i najlepiej. Uruchomiony został tym samym kod: „Produktywność jest najważniejsza”.

<sup>17</sup> UZH to No Longer Provide Data for THE Ranking, <https://www.news.uzh.ch/en/articles/news/2024/rankings.html> (dostęp: 24.06.2024).

<sup>18</sup> J. Wilkin, *Finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Wybrane problemy i postulowane kierunki reform*, „Studia BAS” 3, 2013, nr 35, s. 51–70.

który w bardziej publicystycznej formule określa się dyrektywą: *Publish or Perish* („Publikuj albo giń”)<sup>19</sup>.

Temu pomiarowi służyć miała parametryzacja (w późniejszym czasie — ewaluacja) jakości działalności naukowej, której najważniejszym — choć nie jedynym — komponentem stała się punktowa ocena aktywności publikacyjnej pracowników przyporządkowanych w jednostce do określonej dyscypliny naukowej. Taki zobiektywizowany pomiar pozwalał stworzyć ranking dyscyplin. Im wyżej dana dyscyplina naukowa znajdowała się w rankingu, tym lepsze miała uzyskiwać finansowanie, tym większą miała mieć samodzielność w decydowaniu o uruchamianych kierunkach studiów i tym wyższe stopnie naukowe miała nadawać. Innymi słowy, od miejsca w rankingu miały zależeć dwie kluczowe dla jednostek naukowych kwestie: poziom finansowania i prestiż.

Podobnie jak w przypadku rankingozy, decydenci odrzucili jakiegokolwiek argumenty, które świadczyć miały o tym, że przyjęte kryteria rangowania jednostek naukowych są niemiarodajne i w żadnej mierze nie gwarantują obiektywizmu. Swoje wykazy czasopism kolejni ministrowie opierali bądź na ocenach, które przypisywano tym czasopismom w międzynarodowych bazach Web of Science oraz Scopus, bądź też na nietransparentnych opiniach ekspertów.

Procesom tym towarzyszyło upowszechnienie kodu „dziedziczenia prestiżu”<sup>20</sup>. Założono bowiem z góry, że wysoko punktowane czasopisma publikują jedynie bardzo wartościowe publikacje, a nisko punktowane — wyłącznie publikacje słabe. Jednocześnie zignorowano zupełnie fakt, że w większości dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych podstawową formą upowszechniania wyników badań jest nie artykuł, lecz monografia naukowa (książka). Skrupulatnemu wyodrębnieniu wielu poziomów punktacji czasopism nie towarzyszył zatem równie skrupulatny namysł nad tym, w jaki sposób punktować opublikowanie przez naukowca monografii lub rozdziałów w monografiach. Politycy zarządzający systemem nauki uznali po prostu, że wielosetstronicowa monografia wydana w prestiżowym wydawnictwie warta jest tyle samo co kilkunastostro nicowy artykuł opublikowany w renomowanym czasopiśmie — i to pomimo skrajnie odmiennych nakładów czasu, jaki trzeba poświęcić na napisanie pierwszego i drugiego typu dzieła<sup>21</sup>.

Konsekwencją implementacji przyjętych założeń ewaluacyjnych jest swoista dyfuzja scjentometrycznego kodu na inne segmenty działalności naukowej oraz jego inkorporacja przez część środowiska naukowego. I tak na poziomie ubiegania się o środki na badania naukowe lub też w postępowaniach awansowych coraz częściej konieczne

<sup>19</sup> H.P. van Dalen, K. Henkens, *Intended and unintended consequences of a publish-or-perish culture: A worldwide survey*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 63, 2012, nr 7, s. 1281–1293.

<sup>20</sup> E. Kulczycki, *Procedury ewaluacji czasopism, współczynniki wpływu i listy czasopism. Raport VIII*, Poznań 2019, s. 7; [https://cpp.amu.edu.pl/konferencja2019/wp-content/uploads/2019/03/EK-2\\_ca%C5%82y\\_popr.pdf](https://cpp.amu.edu.pl/konferencja2019/wp-content/uploads/2019/03/EK-2_ca%C5%82y_popr.pdf) (dostęp: 24.06.2024).

<sup>21</sup> Nie do końca jasny wciąż pozostaje też powód, dla którego ustawodawca zdecydował się ograniczyć możliwość sprawozdawania przez naukowców w okresie ewaluacyjnym monografii, jednocześnie nie stojąc takich limitów wobec artykułów naukowych.



staje się sprawozdawanie liczby cytowań lub też indeksów cytowań (spośród których najbardziej popularnym wciąż pozostaje tak zwany indeks Hirsha). Zwolennicy tych miar zakładają, że wartość pracy naukowca daje się obiektywnie zmierzyć. Ignorują jednak poważne mankamenty takiego systemu pomiarowego. Nie biorą przykładowo pod uwagę tego, że w najpopularniejszych bazach naukowych odnotowywane są niemal wyłącznie czasopisma naukowe oraz artykuły z czasopism naukowych. Algorytmy tych baz nie uwzględniają zatem ani tego, że ktoś zacytował innego naukowca, jeśli uczynił to w książce (a nie w artykule), ani tego, że ktoś inny zacytował dzieło autora, o ile dziełem tym była książka (a nie artykuł).

Patologią tego systemu jest także ogromna podatność na manipulacje i wpływy lobbingowe<sup>22</sup>. Brak właściwych procedur powoduje, że korporacyjnym wydawcom opłaca się utrzymywać przekonanie decydentów o istotności i bezalternatywności kodu scjentometrii, ponieważ wydawcy ci pozostają jedynymi dostawcami „wsadów” do systemu ewaluacyjnego bazującego na tych kodach<sup>23</sup>.

## Grantoza i projektoza

Bardzo istotnym elementem reform systemu nauki i szkolnictwa w Polsce była zmiana modelu finansowania badań polegająca na ustanowieniu dwóch niezależnych (w założeniu) agencji grantowych odpowiedzialnych za dystrybucję ograniczonych zasobów przeznaczonych na realizację określonych zadań badawczych — Narodowego Centrum Nauki (badania podstawowe) oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (badania stosowane). Obie instytucje działać miały według tak zwanej logiki systemów grantowych. W takich systemach zakłada się, że naukowcy najpierw muszą zaprojektować konkretne badanie, przekonać agencję grantową do jego sfinansowania (uczestnicząc w otwartym konkursie), a dopiero później swoje badania wykonać (w ścisłym rygorze terminowym, budżetowym i zadaniowym). Tak pomyślany system zasadał się na ugruntowanym nie tylko w sektorze nauki i szkolnictwa wyższego kodzie: *Trust is good, control is better* („zaufanie jest dobre, ale kontrola jest lepsza”). Państwo poprzez decyzje polityków sygnalizowało w ten sposób naukowcom, że nie chce i nie będzie finansować badań naukowych, dopóki nie pozna ich założeń i dopóki nie będzie w stanie sprawować nad nimi merytorycznej i finansowej kontroli.

Do obsługi systemu powołano specjalne instytucje, które same w sobie zaczęły kreować określone kody uzasadniające sens ich istnienia i funkcjonowania. Jednym z najbardziej istotnych jest przekonanie o obiektywności i transparentności działań, które gwarantować mają sfinansowanie wyłącznie najlepszych (najdoskonalszych) projektów badawczych. Celowi temu służą panele eksperckie i recenzenckie oceniające konkretne

<sup>22</sup> Por. J. Woleński, *Filozofia i tzw. reforma nauki*, „Ruch Filozoficzny” 76, 2020, nr 1, s. 247.

<sup>23</sup> Zob. krytyczną analizę tego zjawiska w: S. Krawczyk, *Czas korporacyjnych wydawców musi się skończyć*, Forum Akademickie, <https://forumakademickie.pl/sprawy-nauki/czas-korporacyjnych-wydawcow-musi-sie-skonczyc/> (dostęp: 24.06.2024).

wnioski. Z góry przyjęto założenie, skądinąd naiwne, że w s z y s t k i m ekspertom oceniającym wnioski złożone w konkursach grantowych przyświecać będzie szlachetna intencja wyboru najlepszego projektu badawczego. Zignorowano całkowicie konkurencyjną naturę systemu nauki<sup>24</sup> oraz immanentną subiektywność przekonań recenzentów i ekspertów<sup>25</sup>.

Dodatkowo angażowanie przez agencje grantowe do współpracy osób, które już pełniły kierownicze funkcje, realizując projekty badawcze, ma pozornie swoje pragmatyczne uzasadnienie. Zdaniem przedstawicieli agencji merytoryczną wartość wniosku lepiej jest w stanie ocenić ktoś, kto już realizował projekt badawczy, a gorzej — ktoś, kto takiego doświadczenia nie ma. Brak jest jednak dowodów na prawdziwość takiego stwierdzenia.

Co więcej, wyraźnie widać, że tego typu podejście sprzyja zawężeniu tematycznemu finansowanych badań (realizowane są projekty z podobnych pól tematycznych). Analiza wyników wszystkich dotychczasowych 26 edycji najpopularniejszego konkursu NCN — OPUS — wskazuje na to, że największą liczbę grantów politologicznych w panelu HS5 uzyskiwały dotąd osoby lokujące swoje badania w subdyscyplinach stosunków międzynarodowych i studiów europejskich (razem była to ponad 1/3 wszystkich sfinansowanych projektów). Nie sfinansowano zaś w tym panelu ani jednego badania poświęconego marketingowi politycznemu, incydentalnie zaś mogły liczyć na wsparcie projekty z takich subdyscyplin, jak polityka *gender* czy teoria polityki/myśl polityczna<sup>26</sup> (zob. tab. 1).

Tabela 1. Liczba projektów badawczych uzyskujących finansowanie w edycjach 1–26 w konkursie OPUS Narodowego Centrum Nauki w panelu HS5 według kryterium tematycznego

Subdyscypliny nauk o polityce	Liczba grantów	Odsetek grantów (%)
Stosunki międzynarodowe	51	20,73
Studia europejskie	42	17,07
Polityka społeczna, etniczna i migracyjna	31	12,60
Studia miejskie, lokalne i regionalne	28	11,38
Studia wyborcze	18	7,32
Systemy polityczne i systemy partyjne	16	6,50
Polityki publiczne	16	6,50
Społeczeństwo obywatelskie i partycypacja polityczna	13	5,28
Teoria polityki i myśl polityczna	8	3,25

<sup>24</sup> Osoby pełniące funkcje eksperckie mogą bronić swojego monopolu na zajmowanie się określonymi tematami lub mogą preferować określone metody i pola badawcze, deprecjonując jednocześnie inne.

<sup>25</sup> Zob. J. Luo, *Analyzing sentiments in peer review reports: Evidence from two science funding agencies*, „Quantitative Science Studies” 2, 2022, nr 4, s. 1271–1295.

<sup>26</sup> Nie przesądzam tu o przyczynach tego stanu rzeczy — te mogą być wielowymiarowe i zróżnicowane. Jednak krytyczne komentarze wskazujące na konieczność stosowania strategii „konformizmu tematycznego” w systemie grantowym w celu zwiększenia prawdopodobieństwa sukcesu pojawiały się na przykład w: I. Nicholson, J. Ioannidis, *Conform and be funded*, „Nature” 492, 2012, s. 34–36; D. Li, L. Agha, *Research funding. Big names or big ideas: Do peer-review panels select the best science proposals?*, „Science” 348, 2015, s. 434–438.



Administracja publiczna i zarządzanie publiczne	7	2,85
Historia polityczna i polityka historyczna	6	2,44
Politologia religii	4	1,63
Polityka <i>gender</i>	3	1,22
Przywództwo i elity polityczne	3	1,22
Marketing polityczny	0	0,00
SUMA	246	100,00

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Narodowego Centrum Nauki (<https://www.ncn.gov.pl/finansowanie-nauki/konkursy/wyniki>). Z analizy wyłączono projekty realizowane w dyscyplinie prawo. Uwzględniono także projekty z list rezerwowych w konkursach OPUS 25 i OPUS 26 oraz projektuy OPUS+LAP.

Dowiedziano ponadto już wielokrotnie, że systemy grantowe wzmacniają tak zwany efekt św. Mateusza (ci, którzy i tak mają dużo, dostają jeszcze więcej; ci, którzy mają niewiele, otrzymują jeszcze mniej i w efekcie tracą szansę na rozwój)<sup>27</sup>. Dyskusje prowadzone w przestrzeni publicznej świadczą także o tym, że powstała swoista nieformalna wspólnota beneficjentów systemu grantowego preferująca określone modele publikowania, metody badawcze i sposoby zarządzania projektami.

Model grantowo-projektowy, w którym z góry powinny zostać zaplanowane nie tylko konkretne zadania badawcze, ale nawet przełomowość uzyskanych wyników, ignoruje wiele istotnych elementów pozwalających na nieskrępowany rozwój naukowy nieograniczony barierami administracyjnymi i biurokratycznymi. Konieczność podporządkowania swoich badań naukowych z góry narzuconemu wzorcowi ich prowadzenia jest w tym kontekście najmniej uciążliwa, choć dla kreatywności i przełomowości stanowi raczej ryzyko aniżeli szansę. Uruchomiony przy implementacji systemu grantowo-projektowego kod: „Najważniejszy jest plan”, ma długą i nie zawsze chlubną tradycję. Szlachetna idea podążania za założeniami wieloletniego planu może być tyleż pomocna, co dewastująca.

## Podsumowanie

Niezależnie od intencji oraz politycznej afiliacji ustawodawców zmiany w polityce naukowej państwa z lat 2007–2023 determinowane były przez trzy najważniejsze kody poznawcze: scjentometryczny, peryferyjny i NPM-owski (od paradygmatu NPM — *New Public Government*). Kody te stanowiły konglomerat postaw, przekonań i interesów — uwarunkowanych historycznie, strukturalnie, a nawet geoeconomicznie — będących udziałem nie tylko polityków i urzędników, ale także samych naukowców oraz instytucji i organizacji stanowiących fundamenty systemu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce.

Wziąwszy pod uwagę światową dyskusję na temat różnych modeli polityki naukowej, należałoby wszystkie zrekonstruowane w niniejszym artykule kody uznać za „przeterminowane”. W wielu miejscach odchodzi się bowiem od scjentometrycznych sposobów

<sup>27</sup> T. Bol, M. de Vaan, A. van de Rijt, *The Matthew Effect in Science Funding*, „PNAS. Proceedings of the National Academy of Sciences” 115, 2018, nr 19, s. 4887–4890.

pomiaru jakości naukowej, kwestionuje paradygmat globalnej nauki nieuwzględniającej lokalnych i peryferyjnych perspektyw oraz kontestuje konieczność upodabniania kultury organizacyjnej publicznych uniwersytetów do wzorców zarządzania zaczerpniętych z prywatnych korporacji nastawionych na bezustanne powiększanie ekonomicznego zysku<sup>28</sup>.

Trudno zatem oczekiwać, by bazujące na tych kodach reformy były w stanie spełnić pokładane w nich nadzieje. Ciekawe jest to, że decydenci i inicjatorzy zmian, tak chętnie stosujący narzędzia ewaluacyjne wobec zarządzanych przez siebie systemów nauki i szkolnictwa wyższego, nader niechętnie wykorzystują je do oceny własnych działań i aktywności. Być może dlatego, że nawet stosując własne kody do oceny efektywności wdrażanych reform, musieliby uznać, że to, czym się zajmują, to — jak pisała Jadwiga Staniszkis — jedynie polityka pastiszu, w której udaje się, że sprawuje się władzę, nie wierząc jednocześnie we własną sprawczość<sup>29</sup>.

## Bibliografia

- Antonowicz D., *Internacjonalizacja jako źródło legitymizacji reform szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Przebieg Socjologiczny” 65, 2016, nr 3, s. 131–155.
- Bol T., Vaan M. de, Rijt A. de van, *The Matthew Effect in Science Funding*, „PNAS. Proceedings of the National Academy of Sciences” 115, 2018, nr 19, s. 4887–4890.
- Brankovic J., *The Absurdity of University Rankings*, London School of Economics Blog, 22.03.2021, <https://blogs.lse.ac.uk/impactofsocialsciences/2021/03/22/the-absurdity-of-university-rankings/>.
- Dalen H.P. van, Henkens K., *Intended and unintended consequences of a publish-or-perish culture: A worldwide survey*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 63, 2012, nr 7, s. 1281–1293.
- Dziedziczak-Foltyn A., *Reformy w polskim szkolnictwie wyższym po 1990 r. w świetle nauki o polityce publicznej*, „Studia z Polityki Publicznej” 5, 2018, nr 2, s. 9–23.
- Filipowicz S., *Nauka i reformatorzy. Kilka uwag na temat przeprowadzonych w Polsce reform*, „Studia Politologiczne” 46, 2017, s. 184–197.
- Gasiul H., *Znaczenie języka w rozpoznawaniu i kategoryzacji stanów emocjonalnych. Relacja między „ja” i emocjami w kontekście kulturowym*, „Studia Psychologica UKSW” 15, 2015, nr 2, s. 39–55.
- Hamann J., Ringel L., *The discursive resilience of university rankings*, „Higher Education” 86, 2023, s. 845–863.
- Karwat M., *O karyaturze polityki*, Warszawa 2012.
- Kołaczkowski B., *Analiza i ocena reform w szkolnictwie wyższym w latach 2015–2019. Dobre zmiany?*, Poznań 2019.
- Krawczyk S., *Czas korporacyjnych wydawców musi się skończyć*, Forum Akademickie, 29.07.2024, <https://forumakademickie.pl/sprawy-nauki/czas-korporacyjnych-wydawcow-musi-sie-skonczyc/>.
- Kulczycki E., *Procedury ewaluacji czasopism, współczynniki wpływu i listy czasopism. Raport VIII*, Poznań 2019, s. 7, [https://cpp.amu.edu.pl/konferencja2019/wp-content/uploads/2019/03/EK-2\\_ca%C5%82y\\_popr.pdf](https://cpp.amu.edu.pl/konferencja2019/wp-content/uploads/2019/03/EK-2_ca%C5%82y_popr.pdf).
- Kulczycki E., *Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1, 2017, nr 49, s. 63–78.

<sup>28</sup> Zob. K. Szadkowski, *Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym*, Warszawa 2015.

<sup>29</sup> J. Staniszkis, *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006, s. 141.

- Kundzewicz Z., *Co dalej z oceną parametryczną?*, „Nauka” 1, 2004, s. 53–71.
- Laclau E., *Emancypacje*, Wrocław 2004.
- Li D., Agha L., *Research funding. Big names or big ideas: Do peer-review panels select the best science proposals?*, „Science” 348, 2015, s. 434–438.
- Luo J., *Analyzing sentiments in peer review reports: Evidence from two science funding agencies*, „Quantitative Science Studies” 2, 2022, nr 4, s. 1271–1295.
- Najwyższa Izba Kontroli, *Finansowanie szkolnictwa wyższego*, Warszawa 2020, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,23932,vp,26672.pdf>.
- Nicholson I., Ioannidis J., *Conform and be funded*, „Nature” 492, 2012, s. 34–36.
- Ostrowicka H., Spychalska-Stasiak J., *Uodpowiedzialnianie akademii — formacje wiedzy i władza parametryzacji w dyskursie akademickim*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1, 2017, nr 49, s. 105–131.
- Staniszki J., *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006.
- Szadkowski K., *Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym*, Warszawa 2015.
- Szczerbowski T., *Punktoza jako słowo ostatnich lat*, „Poradnik Językowy” 7, 2017, s. 80–87.
- Wawak T., *Ocena reformy szkolnictwa wyższego*, „Biuletyn PTE” 4, 2022, nr 99, s. 39–43.
- Wilkin J., *Finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Wybrane problemy i postulowane kierunki reform*, „Studia BAS” 3, 2013, nr 35, s. 51–70.
- Włoskiewicz W., *Nazwy własne w polskim systemie szkolnictwa wyższego i nauki. Studium polityki nazewnictwej*, „Folia Onomastica Croatica” 30, 2021, s. 219–237.
- Włoskiewicz W., *Nowomowa pseudonaukowa? O języku polskiej polityki naukowej*, „Poradnik Językowy” 769, 2019, nr 10, s. 35–47.
- Woleński J., *Filozofia i tzw. reforma nauki*, „Ruch Filozoficzny” 76, 2020, nr 1, s. 245–250.

## Science policy codes in the reform thoughts of Polish science and higher education policymakers

**Keywords:** science policy, ministry of science and higher education, cognitive codes, scientometrics, evaluation of scientific activity

### Summary

The purpose of this article is to reconstruct the basic cognitive codes underlying the political activities related to the reforms of the science and higher education system in Poland from 2007 to 2023. I argue that regardless of the political affiliation of the minister in charge of this department, the activated codes had identical provenance and stemmed from specific structural conditions, including the fetishization of scientometrics, the culture of imitation characterizing the periphery's attitude towards the center, and the apologetics of the New Public Management. I analyze the legal acts and their justifications, the statements of ministers, and the social media debate on the reforms.